



Biuro Usług Technicznych i Handlu

Ul. Św. Rocha 19k/1, 61-142 Poznań

butih@butih.pl

www.butih.pl

tel./ fax. 0048 61 847 06 37

tel./ fax. 0048 61 847 34 46

Szanowni Państwo !

Mam ogromną przyjemność przedstawić Państwu Pana Tobiasza Lateina , Dyrektora niemieckiej , rodzinnej firmy Stela.

Stela należy do czołowych producentów suszarni taśmowych.

Z firmą Stela współpracuję od blisko 10-u lat tj. od momentu zrealizowania pierwszego dużego projektu suszarni taśmowych. Zrealizowaliśmy wspólnie kilka projektów, a obecnie trwa rozruch kolejnej suszarni taśmowej firmy Stela na terenie naszego kraju. Firma zdobyła zaufanie wśród Klientów, dzięki swej wiarygodności i rzetelności, co potwierdzają sprawnie przeprowadzone rozruchy i osiągnięte założenia efektów techniczno – produkcyjnych, jak i ekonomicznych realizowanych inwestycji.

Z dużą przyjemnością i nieukrywaną satysfakcją przyjmujemy fakt, że nasi kontrahenci przygotowując następne inwestycje lub modernizacje, realizują je w oparciu o nasze projekty, nasze sprawdzone rozwiązania oraz nasze niezawodne urządzenia.

Zanim poproszę Pana Dyrektora o przedstawienie firmy, pozwólcie Szanowne Koleżanki i Koledzy, że podzielę się kilkoma refleksjami.

Proszę przyjąć, że to co powiem za chwilę mówię z pełną pokorą i w żaden sposób nie chcę kogokolwiek urazić. W cukrownictwie suszenie wysłodków stanowiące jedno z ogniw łańcucha technologicznego i energetycznego, traktowane było jednak zawsze po macoszemu, wobec podstawowego produktu cukrowni, jakim jest cukier. Trudne sytuacje w cukrowni jak: awarie, problemy energetyczne, a nawet ludzkie, powodowały rezygnację z pracy suszarni wysłodków, bez specjalnych konsekwencji dla produkcji finalnej.

Cukrownia może przecież pracować bez pracy suszarni wysłodków i wiele z nich tak pracuje.

Stacja suszenia nabiera zupełnie innego wymiaru w branżach, w których stanowi o produkcie finalnym, tak jak u nas np., stacja dyfuzji lub stacja wyparna. Z takim właśnie założeniem są budowane kompletne stacje suszarni taśmowych przez cały zespół firmy Stela, przy wykorzystaniu najnowszych zdobyczy i rozwiązań technicznych w procesie ich projektowania, jak i budowy.

Inspiracją do dzisiejszego wystąpienia są moje obserwacje, dotyczące rynku cukrowniczego w Europie. Również nieskromnie mówiąc związana jest z tym moja przebyta droga zawodowa, na której znalazły się zarówno niemalże wszystkie byłe i obecne cukrownie polskie, jak i większość cukrowni znaczących i stanowiących o rozwoju cukrownictwa w dawnej, a później połączonej Europie.

Suszenie wysłodków przechodziło różne koleje „losu”.

Trochę historii. Już w 1923r na łamach gazety cukrowniczej inż. Zygmunt Kittel analizował pracę suszarni wysłodkowych systemu Sperbera „Excelsior” oraz systemu Büttnera a w 1930 roku H. Liciński analizuje zbudowaną przez Stocznnię Gdańską suszarnię systemu „Imperial”. Obaj autorzy już wówczas zwracają uwagę na jakość otrzymywanych wysłodków, podkreślając, że wysłodki suszone przeponowo, omywane rury parowe, są znacznie jaśniejsze w stosunku do wysłodków suszonych gazami spalinowymi i uzyskiwały w związku z tym wyższą cenę.

Przed wielu laty miałam okazję wraz z profesorem Urbańcem i wówczas naszym zespołem projektowym zwiedzić francuską cukrownię „Nansy”, w której prowadzono rozruch suszarni parowej „Niro” wraz z całą modernizacją gospodarki cieplnej, powiązaną z tym rozwiązaniem. W latach następnych, wraz z Koleżankami i Kolegami mieliśmy możliwość poznać rozwiązania z suszarniami parowymi w cukrowniach „Könnern” i „Klein Wanzleben”. Dzieliliśmy się wówczas naszymi doświadczeniami i wiadomościami z bardzo szerokim gronem naszej braci cukrowniczej na organizowanych przez nas konferencjach technicznych w Błażewku. Mieliśmy to szczęście, że prof. Urbaniec w czasie tych wszystkich spotkań, omawiał i przedstawiał nam wszystkie nowości ze świata cukru, jak również z zakresu gospodarki cieplnej, które Koledzy pochłaniali i wdrażali.

Zatem, szczególne podziękowania za przybliżanie, odkrywanie i zgłębianie tych wszystkich wówczas nowatorskich rozwiązań, należą się Profesorowi Urbańcowi.

W tamtych latach, niejednokrotnie biliśmy się z wątpliwościami czy uda nam się uczestniczyć w realizacji tych wówczas tak nowatorskich rozwiązań, a przecież bardzo szybko okazało się, że głównym czynnikiem warunkującym modernizację polskiego cukrownictwa są względy finansowe i dzisiaj dzięki Kolegom technikom, jak i Kolegom z pionu surowcowego, możemy się szczycić wynikami polskich Cukrowni. Za to właśnie należą się tym Kolegom ogromne podziękowania.

Suszenie wysłodków w cukrowniach wymaga jednak dzisiaj, aby na to zagadnienie spojrzeć z właściwą powagą.

Nakłada się tu kilka spraw, takich jak:

- niepewny rynek zbytu na wysłodki mokre,
- wysokie wymagania dotyczące jakości wysłodków suchych,
- konieczność ograniczenia emisji gazów i pyłów z suszarni wysłodków.

Uważam, że to właśnie suszarnia taśmowa może być doskonałym rozwiązaniem dla Cukrowni. Jej zalety są następujące:

- ekologiczna - wysłodki suszone są czystym podgrzany powietrzem
- energooszczędna
- daje możliwość wykorzystania niemałych ilości ciepła odpadowego w cukrowni
- suszenie w niskich temperaturach (40 – 70°C) – bardzo jasne wysłodki
- części w kontakcie z suszonymi wysłodkami wykonane ze stali nierdzewnej
- pełna automatyzacja procesu. Sterowanie procesem suszenia od wartości zadanej wilgotności wysłodków na wyjściu.
- wyeliminowanie wyprowadzania szkodliwych gazów do atmosfery

Okazuje się, że nawet przy bardzo oszczędnej gospodarce cieplnej, duże Cukrownie, o przerobie rzędu 10000 t/dobę i wyżej, posiadają nadal niebagatelne ilości ciepła odpadowego, które to ciepło ze względu na możliwość pracy suszarni taśmowych przy bardzo niskich temperaturach, można jeszcze odzyskać. Zauważyły to Cukrownie zachodnie, które mając suszarnie bębnowe na gaz, budują suszarnie taśmowe jako I stopień stacji suszenia, dla wykorzystania ciepła odpadowego właśnie. W tak dużych cukrowniach, ilość ciepła odpadowego sięga nawet 20 MW.

Przy tak zmieniającym się świecie, może się w przyszłości zdarzyć, że suszone wysłodki będą mogły, a być może musiały być wykorzystywane jako paliwo do produkcji własnej Cukrowni. Ich wartość opałowa wynosi połowę wartości opałowej oleju opałowego.

Zatem dobrze by było, aby cukrownie w Polsce, które suszą wysłodki, zrobiły pierwszy krok w kierunku uporządkowania procesu suszenia wysłodków, celem uzyskania wysłodków całkowicie ekologicznych. Cukrownie, które nie suszą wysłodków, powinny wziąć pod uwagę możliwość ich suszenia, choćby w części, pozwalającej na odzyskanie znacznej ilości ciepła odpadowego, jak to robią cukrownie zachodnie. Inwestycja zwróci się dość szybko, wzięwszy pod uwagę fakt, że wysłodki będą suszone ciepłem odpadowym, a brykiety z tych w pełni ekologicznych wysłodków mogą zostać sprzedane na eksport. Cukrownie osiągną dodatkowy zysk z tytułu wyższej ceny tych wysłodków w stosunku do ceny odpowiadającej im ilości wysłodków mokrych.

W obecnej, nowej sytuacji, wysłodki suszone staną się jednym z ważnych źródeł przychodu zaraz po cukrze i mogą w znacznym stopniu zaważyć na bilansach Cukrowni.

Serdecznie Państwu dziękuję za uwagę.

A teraz oddaję głos Panu Dyrektorowi Lateinowi.